

POSTANOWIENIE

Dnia 6 lipca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło

w sprawie z odwołania K. [...] Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w G.
z udziałem zainteresowanego D. K.
o ubezpieczenie społeczne,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 6 lipca 2022 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 26 listopada 2020 r., sygn. akt III AUa [...],

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 26 listopada 2020 r. oddalił apelację płatnika składek K. [...] Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M. od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 2 lipca 2019 r., oddalającego odwołanie płatnika składek od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. z dnia 23 kwietnia 2018 r. stwierdzającej, że D. K., jako zleceniobiorca u płatnika składek K. [...] sp. z o.o., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 17 maja 2016 r. do 16 lipca 2016 r. oraz od 1 września 2016 r. do 10 listopada 2016 r. i ustalającej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne z tego tytułu.

Płatnik składek wniósł od powyższego wyroku skargę kasacyjną, zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu

zarzucił rażące naruszenie prawa materialnego, polegające na błędnej wykładni oraz niewłaściwym zastosowaniu przez nieuwzględnienie wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności oraz ocenę znajdującego się materiału dowodowego bez jego wszechstronnego rozważenia: 1) art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., przez uznanie, że umowa łącząca skarżącego z zainteresowanym wypełnia ustawowe przesłanki umowy zlecenia, podczas gdy okoliczności przedstawione w sprawie wskazują, iż jest to umowa o dzieło; 2) art. 627 k.c., przez uznanie, że umowa łącząca skarżącego z uczestnikiem nie wypełnia ustawowych przesłanek dla uznania jej za umowę o dzieło, podczas gdy okoliczności przedstawione w sprawie wskazują, iż jest to umowa o dzieło; 3) art. 627 k.c. w związku z art. 65 k.c., przez nieuwzględnienie zgodnego zamiaru stron i celu umowy oraz okoliczności i ustalonych zwyczajów w obrocie gospodarczym i uznanie, że umowa łącząca skarżącego i uczestnika stanowi umowę starannego działania a nie umowę rezultatu, podczas gdy umowa ta zmierzała do uzyskania określonego, zindywidualizowanego dzieła.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi w innym składzie, zaś w przypadku stwierdzenia ku temu podstaw - o uchylenie w całości również zaskarżonego orzeczenia Sądu Okręgowego w G. i przekazanie sprawy do rozpoznania temu Sądowi w zmienionym składzie, a ponadto o uchylenie decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. z dnia 23 kwietnia 2018 r.; ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i rozstrzygnięcie sprawy co do istoty. Wniósł też o zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący wskazał, że w niniejszej sprawie występują przesłanki wskazane w art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c., albowiem występuje istotne zagadnienie prawne i jednocześnie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów. Zdaniem autora skargi, w przedmiotowej sporze analizie i ocenie podlega różnica pomiędzy regulacją wynikającą z art. 734 w związku z art. 750 k.c. (tj. umową zlecenia) a art. 627 k.c.

(tj. umową o dzieło). Właściwe odróżnienie i ustalenie kryteriów oceny tego, które z nich powinny przeważać, jak dokonywać takiej oceny oraz skonstruowanie jasnych definicji każdego z tak przyjętych kryteriów przy uznaniu danej umowy za umowę zlecenia bądź umowę o dzieło, stanowi istotny, uniwersalny, powszechny problem prawny, co wskazuje na istnienie przesłanek o charakterze publicznoprawnym uzasadniających przyjęcie skargi do rozpoznania. Niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów. Ponadto doktryna i judykatura nie posiadają ugruntowanego, niebudzącego wątpliwości stanowiska w sprawie tego, co jest kluczowe i rozstrzygające w tym, jak oceniać i interpretować cechy charakterystyczne i immanentne dla uznania, że w danym przypadku mamy do czynienia z umową o dzieło, a kiedy z umową zlecenia, gdy dochodzi do konfliktu interpretacyjnego w zakresie klasyfikacji danej umowy jako jednej z wyżej podanych umów cywilnoprawnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia celem jej merytorycznego rozpoznania.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że jako sąd kasacyjny nie jest sądem powszechnym zwykłej, trzeciej instancji, a skarga kasacyjna nie jest środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie z uwagi na przeważający w charakterze skargi kasacyjnej element interesu publicznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 k.p.c.). Zgodnie z art. 398⁴ § 2 k.p.c. określającym wymogi formalne tego środka prawnego, strona wnosząca skargę

kasacyjną powinna sformułować w niej wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania wraz ze stosownym uzasadnieniem. Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie winno zawierać argumenty prawne świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Zagadnieniem prawnym w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. jest problem nowy, który nie został do tej pory bezpośrednio rozwiązany w orzecznictwie Sądu Najwyższego i dla rozwikłania, którego dotychczasowe orzecznictwo jest niewystarczające. W przypadku powołania jako podstawy wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania istnienia w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, skarżący ma obowiązek nie tylko sformułować samo zagadnienie, ale także - w uzasadnieniu wniosku - przedstawić odpowiednią jurystyczną argumentację wskazującą na dopuszczalność i celowość rozwiązania problemu prawnego w sposób preferowany przez skarżącego, a odmienny od sposobu rozstrzygnięcia tego problemu przy wykorzystaniu zapatrywań wyrażonych przez Sąd drugiej instancji. Wywód ten powinien być zbliżony do tego, jaki jest przyjęty przy przedstawianiu zagadnienia prawnego przez sąd odwoławczy na podstawie art. 390 k.p.c. Samo zaś zagadnienie prawne, w formie pytania sformułowanego w taki sposób, by możliwe było rozstrzygnięcie stawianych przez skarżącego wątpliwości, musi w swej treści zawierać odwołanie do przepisu lub przepisów prawa, na których tle takie zagadnienie powstaje. Dopiero wówczas Sąd Najwyższy ma podstawę do oceny, czy przedstawione zagadnienie jest rzeczywiście zagadnieniem "prawnym" oraz czy jest to zagadnienie "istotne". Nie można przy tym zasadnie twierdzić, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, jeżeli Sąd Najwyższy we wcześniejszym orzecznictwie wyraził swój pogląd w podnoszonej kwestii, a nie zachodzą okoliczności uzasadniające jego zmianę (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2014 r., I UK 64/14, niepublikowane).

Oparcie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania na przesłance określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c., to jest istnienia potrzeby wykładni przepisów

prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, wymaga wykazania, że określony przepis prawa, będący źródłem poważnych wątpliwości interpretacyjnych, nie doczekał się wykładni albo niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w odniesieniu do identycznych lub podobnych stanów faktycznych. Wątpliwości te i rozbieżności należy przytoczyć, przedstawiając ich doktrynalne lub orzecznicze źródła (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08, LEX nr 424365 i z dnia 18 lutego 2015 r., II CSK 428/14, LEX nr 1652383). Konieczne jest wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 43). Powołanie się na rozbieżności w orzecznictwie wymaga ponadto przytoczenia i poddania analizie rozbieżnych orzeczeń sądów w celu wykazania, że rozbieżności te mają swoje źródło w różnej wykładni przepisu, bądź też przedstawienia argumentów wskazujących, że wykładnia przeprowadzona przez sąd drugiej instancji sprzeczna jest z jednolitym stanowiskiem doktryny lub orzecznictwa Sądu Najwyższego. Ponadto, ze względu na publicznoprawne funkcje skargi kasacyjnej, skarżący powinien wykazać celowość dokonania wykładni konkretnego przepisu przez Sąd Najwyższy ze względu na potrzeby praktyki sądowej (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2012 r., III SK 29/12, LEX nr 1238124). Twierdzenie o występowaniu potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów jest uzasadniony tylko wtedy, kiedy przedstawiony problem prawny nie został jeszcze rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy lub kiedy istnieją rozbieżne poglądy w tym zakresie, wynikające z odmiennej wykładni przepisów konstruujących owo zagadnienie.

Podnoszone we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wątpliwości na tle interpretacji art. 734 w związku z art. 750 k.c. (tj. umową zlecenia) a art. 627 k.c. (tj. umową o dzieło) były przedmiotem licznych wypowiedzi judykatury i doktryny.

Dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury wypracowało standardy oraz kryteria odróżniające umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług, do

której stosuje się przepisy o zleceniu. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał w swoim orzecznictwie, że obie umowy należą do szerszej kategorii umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło jest umową rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Ponadto wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2021 r., I USK 226/2, niepublikowane, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). W wyrokach z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11 (LEX nr 1235841 i przytoczone tam orzecznictwo) oraz z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 (OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 i przytoczone tam poglądy doktryny) wyjaśniono zaś, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W przypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do powstania konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia nowej rzeczy czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Wypada dodać w tym miejscu, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPIUS

2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w przedstawionym znaczeniu (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). W wyroku z dnia 20 sierpnia 2020 r., III UK 87/19 (LEX nr 3074994), który odnosił się do robót budowlanych, Sąd Najwyższy wyraził przy tym pogląd, że co do zasady efekt takich robót może być także przedmiotem umowy o dzieło, jednak aby tak było, strony umowy nie mogą poprzestać na określeniu tylko rodzaju i rozmiaru (ilości) prac oraz miejsca ich wykonania, lecz muszą oznaczyć z góry konkretny rezultat takich prac, mający indywidualny charakter, pozwalający na odróżnienie go od efektu prac rodzajowo podobnych.

Kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, LEX nr 45451). Brak ustalenia w umowie, jak i podczas wykonywania pracy, tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. W końcu wynagrodzenie z tytułu umowy o dzieło generalnie określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.). W odniesieniu do umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem (rezultatem) i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów starannego działania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

W powołanym powyżej postanowieniu z dnia 22 lipca 2021 r., I USK 226/2, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe

wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Także w doktrynie wskazywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Syntetycznie rzecz ujmując, chodzi o staranne działanie albo rezultat, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania, trwałość zobowiązania i jego unikatowość (zob. B. Lackoroński: Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych - perspektywa cywilnoprawna [w:] Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, pod red. M. Szablowskiej-Juckiewicz, M. Wałachowskiej i J. Wantoch-Rekowskiego, Warszawa 2015; A. Reda-Ciszewska: Cywilnoprawne umowy o zatrudnienie w prawie ubezpieczeń społecznych [w:] Współczesne problemy prawa emerytalnego, pod red. T. Bińczyckiej-Majewskiej i M. Włodarczyka, Warszawa 2015).

Jeżeli natomiast umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń co do tego, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103, z glosą A. Musiały i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s.102). Innymi słowy, w razie wątpliwości, z jaką umową mamy do czynienia, należy ustalić, cechy której z nich przeważają w treści i sposobie jej wykonywania. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449). O prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decyduje przy tym ani wyłącznie nazwa umowy, ani jej formalne postanowienia. Zasadniczo oceniany jest sposób wykonywania

umowy, a w szczególności realizowanie przez strony – nawet wbrew postanowieniom umowy – cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron.

Podnoszone przez skarżącego wątpliwości na tle wykładni powołanych przepisów zostały zatem wyjaśnione w judykaturze, a wyżej zaprezentowaną wykładnię tychże przepisów Sąd drugiej instancji uwzględnił przy wydaniu zaskarżonego wyroku.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny dokonując analizy zgromadzonego przez Sąd pierwszej instancji materiału dowodowego, stwierdził, że przedmiot powierzanych zainteresowanemu prac nie mógł podlegać szczegółowej indywidualizacji, albowiem stanowił część złożonego procesu budowlanego, w którym praca ubezpieczonego stanowiła w istocie pochodną aktywności innych osób pracujących na różnych odcinkach budowy. Celem umów było wykonywanie określonych czynności - samych w sobie, a nie określony efekt tych prac. W ocenie Sądu odwoławczego, wykonywane przez D. K. prace, choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak stanowiły jedynie element całego procesu wykonawczego. To instalacja tryskaczowa względnie hydrantowa, jako całość, była dziełem, do wykonania którego zmierzała skarżąca spółka. Celem umów zawartych z zainteresowanym było zaś wyłącznie wykonanie określonych czynności, tj. zamontowanie tryskaczy w ilości precyzyjnie wskazanej w umowie (odpowiednio 250 i 300), które były jedynie jednym z etapów prac w procesie realizacji całego projektu.

Według Sądu drugiej instancji, nie można było zatem przyjąć, że - jeśli chodzi o sporne umowy - zachodziła samoistność działania twórcy, która prowadziła do finalnego stworzenia dzieła, skoro takowe powstawało w cyklu prac wykonywanych przez różnych pracowników. Z umów zawartych pomiędzy skarżącą spółką a ubezpieczonym w żadnej mierze nie wynikało, jakiego rodzaju materiałów zainteresowany miał użyć do wykonania powierzonych mu prac. Zainteresowany zgłaszając gotowość do pracy, nie dysponował żadną wiedzą techniczną. Nie bez

znaczenia pozostaje również fakt, że - podobnie zresztą, jak inni podwykonawcy - był on nadzorowany w zakresie wykonywania powierzonego mu zadania. Słuchani w sprawie świadkowie potwierdzili bowiem, że prace realizowane przez podwykonawców na bieżąco korygowano oraz sprawdzano jakość i prawidłowość wykonanych przez nich czynności, albowiem sposób wykonania prac został ubezpieczonym - w tym D. K. - narzucony przez dokumentację techniczną. Podwykonawca nie miał żadnej dowolności w zakresie wykonania powierzonych mu zadań. Zdaniem Sądu, w przypadku spornych umów nie chodziło zatem o określony rezultat, lecz o konieczną należytą staranność przy wykonaniu zleconych prac, których termin wykonania był ściśle określony. Należna podwykonawcy kwota - ustalona za wykonanie całego dzieła, była wypłacana w cyklach miesięcznych w (co do zasady) równej wysokości, co również czyni uprawnionym wniosek, że jej wysokość nie była zależna od jakości wykonanego dzieła lecz od ilości zamontowanych tryskaczy, dyspozycyjności podwykonawcy oraz jego „starannego działania”. A zatem przedmiotem umów nie była określona czynność, lecz jej wynik, co przesądza o ich kwalifikacji jako umów starannego działania, tj. umów, o których mowa w art. 750 k.c. Wykonywane przez zainteresowanego prace, choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak bezsprzecznie stanowiły element całego procesu produkcyjnego stanowiącego przedmiot działalności spółki. Prace będące przedmiotem umów o dzieło łączących spółkę z ubezpieczonym miały charakter prac cząstkowych, stanowiąc najczęściej trudną do określenia (wyodrębnienia) część określonej całości. Tymczasem szereg powtarzalnych czynności, składających się na zorganizowany cykl, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło, zwłaszcza że na ostateczny rezultat wpływ miała praca wielu pracowników (nie tylko zainteresowanego występującego w niniejszym postępowaniu). Pracownicy ci indywidualnie nie tworzyli odrębnych dzieł w rozumieniu art. 627 k.c. Realizowali pewien wycinek prac instalacji przeciwpożarowej, a wykonawcy nie ponosili odpowiedzialności za ewentualne wady. Kierownik jedynie „wizualnie” dokonywał odbioru prac, gdyż to spółka ponosiła przed inwestorem odpowiedzialność za wykonanie dzieła (w tym wypadku montaż tryskaczy) nie zaś poszczególni wykonawcy.

Konkludując, Sąd Apelacyjny uznał, że przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało, by zaskarżona decyzja organu rentowego była nieprawidłowa. K. Sp. z o.o. w M. oraz D. K. łączyły umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, w konsekwencji tego zachodziła podstawa prawna z art. 6 ust. 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych do objęcia zainteresowanego z tytułu wykonywania umów zawartych ze spółką obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym. (k. 8-11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Wobec niewykazania przez skarżącego istnienia powołanych przesłanek przedsądu, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. postanowił jak w sentencji.

[as]